

Biuletyn Tygodniowy CIZ

Biuletyn Centrum Informacyjnego Zakonów opracowywany przez zespół portalu internetowego www.zyciezakonne.pl i sekretariat Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich

17-31 grudnia 2013

51-52/2013 (251-252)



« moje oczy ujrzały Twoje zbawienie, któreś przygotował wobec wszystkich narodów: światło na oświecenie pogan » (Łk 1,30-32)

Drodzy Współbracia!

Mam nadzieję, że Adwent był dla Was czasem wypełnionym blaskami świtu.

Ufam, że Boże Narodzenie rozbłyśnie odnowionym przekonaniem, że przyszło nam realizować nasze powołanie w świecie, w którym jest tam wiele zaskakująco świeżych znaków obecności Boga.

Życzę błogostawionych Świąt Bożego Narodzenia dla każdego z Was, dla Waszych bliskich i rodzin.

***o. Janusz Sok, CSSR
przewodniczący KWPZM
(życzenia przesłane z Boliwii)***

O. JACEK SALIJ O „EVANGELII GAUDIUM”

W „Evangelii gaudium” papież Franciszek mocno podkreśla, że chrześcijaństwo nie jest ideologią, ale wiarą w Syna Bożego – uważa dominikanin ojciec Jacek Salij.

Dominikański teolog wziął udział w polskiej prezentacji ogłoszonej niedawno papieskiej adhortacji posynodalnej „Evangelii gaudium” (Radość Ewangelii), która odbyła się 19 grudnia w siedzibie Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie. Uczestniczył w niej m.in. nuncjusz apostolski w Polsce, abp Celestino Migliore.

Zdaniem o. Salija, papież Franciszek niezwykle mocno podkreśla, że chrześcijaństwo nie jest ideologią – ale wskazuje, iż przedmiotem wiary chrześcijańskiej jest osoba Syna Bożego, który dla zbawienia ludzi stał się człowiekiem.

„Nie po raz pierwszy Franciszek cytuje wypowiedź Benedykta XVI całkowicie się z nią utożsamiając: »u początku bycia chrześcijaninem nie ma decyzji etycznej ani jakiejś wielkiej idei, jest natomiast spotkanie z wydarzeniem, z Osobą, która nadaje życiu nową perspektywę a tym samym decydujące ukierunkowanie« – mówił dominikanin. Dodał, że jest to kluczowa kwestia.

Zwrócił też uwagę, że choć zawarty w adhortacji wykład na temat ewangelizacji zawiera sporo nowych treści, sformułowanych w oryginalny sposób, to jest kontynuacją refleksji na ten temat co najmniej od czasów Soboru Watykańskiego II.

„Ewangelizacja jest głoszeniem Chrystusa, jakie jest dokonywane zarówno świadectwem życia jak i słowem” – przypo-



mniał dominikański teolog, dodając, że „nie jest to propaganda a przede wszystkim składanie świadectwa”. „Papież Franciszek uszczegóławia to w sposób szalenie sympatyczny i podkreśla, że ewangelizacja powinna się zaczynać od samego siebie. Celem ewangelizacji jest wewnętrzna przemiana” – mówił o. Salij.

Jego zdaniem, oryginalne i osobiste w wykładzie papieża Franciszka jest natomiast nieustanne podkreślanie, że „nie sposób się zbawić inaczej niż razem z innymi”. Cytując słowa Ojca Świętego, że „wiara przekazywana jest od osoby do osoby”, zakonnik zaznaczył wyraźnie, iż „w różnorodny sposób papież odcina się od traktowania chrześcijaństwa jakby było ideologią”.

O. Salij zwrócił też uwagę, iż w swojej adhortacji Papież wielokrotnie powołuje się na własne doświadczenie duszpaster-

skie oraz dokumenty episkopatów Ameryki Łacińskiej. O osobistym rysie wywartym na dokumencie świadczy – według dominikanina – również i to, że „papież Franciszek aż siedem razy wzywa nas to tego, żebyśmy się nie pozwolili okraść”. „Na przykład: »nie pozwólmy się okradać z misyjnego entuzjazmu«, »z radości ewangelizacji«, czy »z nadziei« – wyliczał teolog. O. Salij stwierdził, że formuła ta musiała być wcześniej często wykorzystywana w kaznodziejstwie przez kard. Jorge Bergoglio.

Ogłoszona przez papieża Franciszka 24 listopada – na zakończenie Roku Wiary – adhortacja „Evangelii gaudium” jest dokumentem po ubiegłorocznym Synodzie Biskupów na temat nowej ewangelizacji. To drugi oficjalny dokument obecnego pontyfikatu – po opublikowanej w lipcu encyklice „Lumen fidei”.

Za: www.dominikanie.pl

Wiadomości z kraju

„Betlejemskie światło” rozpoczęło swą drogę od Krzeptówek

W Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach, w nocy z 14 na 15 grudnia 2013 r., harcerze i harcerki Związku Harcerstwa Polskiego otrzymali od słowackich skautów Betlejemskie Światło Pokoju. Tym pięknym gestem rozpoczęła się wędrówka Światła, która potrwa do 24 grudnia

Spotkanie w Sanktuarium rozpoczęło się od koncertu grupy New Day. Delegacja słowacka na szczęście przybyła do Polski bez większych problemów, dzięki czemu o-

pólnocy rozpoczęła się Msza św., w której wzięło udział ponad 2 000 harcerzy.



Przekazanie Światła odbyło się z istic góralskim charakterem. Delegacja Słowaków podjechała pod kościół konną bryczką, na ofiarowanie złożono regionalny chleb, a oprawę muzyczną przygotowali harcerze z Podhalańskiego Hufca ZHP.

Wyjątkowa była ceremonia rozproszenia Światła. Na słowa ks. hm. Wojciecha Jurkowskiego SAC „zuchy, harcerze, harcerze starsi, wędrownicy, instruktorzy, seniorzy, przedstawiciele Nieprzetartego Szlaku – wyjdźcie z cienia! Pokażcie dobro!” przed ołtarz podeszli reprezentanci wymienionych grup, którzy jako pierwsi otrzymali Betlejemskie Światło Pokoju z rąk naczeln-

niczki ZHP hm. Małgorzaty Sinicy oraz przewodniczącego ZHP hm. Dariusza Supła. Zaraz po nich władze ZHP przekazały Światło reprezentantom Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Za: [InfoSac](#)

„Matczyne odwiedziny” u redemptorystów w Szczecinie

W dniach 19-20 grudnia 2013 r. we wspólnocie redemptorystów w Szczecinie miało miejsce nawiedzenie Ikony Matki Bożej Częstochowskiej. Uroczystość odbyła się w bardzo podniosłej, a zarazem niezwykle ciepłej i serdecznej atmosferze. Specjalnie na tę okazję przybył do nas z Warszawy Wikariusz Prowincjała Prowincji Warszawskiej Redemptorystów, o. Piotr Chyła, który przewodniczył Eucharystii na rozpoczęcie peregrynacji.



Podczas homilii i konferencji podzielił się z nami swoim doświadczeniem wiary w wymiarze maryjnym, a także zachęcił nas do zawierzenia swego życia Tej, która z ufnością przyjęła wolę Boga w swoim życiu. Po wieczornej Mszy św. odśpiewaliśmy Apel Jasnogórski. Indywidualne czuwanie przed Obrazem trwało do późnych godzin wieczornych i nocnych.

W drugim dniu peregrynacji centralnym punktem była Eucharystia, której przewodniczył o. Mieczysław Witalis, zaś homilię wygłosił o. Wikariusz. Przytaczając słowa ks. abpa Andrzeja Dzięgi, o. Mieczysław wspominał, że ta wizyta Maryi w naszej wspólnocie ma bardzo zwyczajny i „matczyzny” charakter. Maryja weszła w naszą codzienność, w nasze obowiązki, trudności, radości i nadzieje. Ufamy, że te odwiedziny będą przynosić obfite owoce w całej wspólnocie i w życiu każdego z nas. W uroczystości peregrynacyjnej wzięły udział również o. Grzegorz Mazur z pobliskiego Pasewalku.

Krótko przed godz. 17.00 przybyła delegacja księży salezjanów, której przekazaliśmy Święty Wizerunek Nawiedzenia.

Nasza wspólnota zakonna w Szczecinie była pierwszym ze wszystkich redemptorystowskich domów, które nawiedzi na swojej peregrynacyjnej trasie Ikona Matki Bożej.

Peregrynacja Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej po wszystkich klasztorach męskich w Polsce rozpoczęła się 16 października 2013 r. na pamiątkę 50. rocznicy pierwszego takiego wydarzenia, kiedy to

śluga Boży kardynał Stefan Wyszyński przekazał zakonnikom jasnogórski Wizerunek.

o. [Grzegorz Woś CSsR](#)
Za: [www.redemptor.pl](#)

TVP zwolni miejsce na multipleksie dla TV Trwam

TV Trwam 15 lutego 2014 r. rozpocznie nadawanie na MUX-1. TVP zadeklarowała, że tego dnia zwolni miejsce na multipleksie, przyznane katolickiej telewizji. Po wielu rozmowach, Fundacja Lux Veritatis (nadawca TV Trwam) oraz Telewizja Polska S.A. podpisały dziś stosowne oświadczenie w tej sprawie.

- W dniu dzisiejszym wymieniliśmy się dokumentami z Telewizją Polską. Potwierdzamy zatem fakt, że TVP zadeklarowała, że od 15 lutego 2014 r. to miejsce, które dzisiaj zajmuje na MUX-1 zostanie przekazane TV Trwam. Takie oświadczenie TVP w dniu 18 grudnia przekazała do prezesa UKE i wyraziła zgodę na zmianę swojej rezerwacji; w ten sposób, że od 15 lutego to miejsce będzie należne TV Trwam – mówi Lidia Kochanowicz, dyrektor finansowy Fundacji Lux Veritatis.

W ramach porozumienia Fundacja Lux Veritatis zobowiązała się do przejęcia od TVP S.A. obowiązku zapłaty należności wobec spółki Emitel Sp. Z.O.O. z tytułu świadczonej usługi telewizyjnej oraz wszechniania programu telewizyjnego.

O. Tadeusz Rydzek CSsR, dyrektor Radia Maryja i prezes zarządu Fundacji Lux Veritatis wyraził wdzięczność wszystkim, którzy włączyli się w walkę o to by TV Trwam mogła nadawać na cyfrowym multipleksie.

- Dziękujemy wszystkim – to zwycięstwo Pana Boga i Wasze: ludzi! To zwycięstwo wszystkich ludzi, którzy się włączyli w tę sprawę, by w Polsce była większa wolność słowa, wolność mediów, by rzeczywiście był większy pluralizm. Jakkolwiek, mamy jeszcze wiele zastrzeżeń – zaznaczył o. Tadeusz Rydzek CSsR.

Przypomnijmy batalia o wejście TV Trwam na MUX-1 trwa blisko 3 lata. W kraju i zagranicą odbyło się 180 marszów poparcia dla katolickiej stacji, a pod protestem do KRRiT podpisało się 2 mln 526 tys. 241 osób.

Oprócz tego kilkadziesiąt tysięcy osób podpisało się pod skargą obywatelską przesyłaną do ministra Administracji i Cyfryzacji w sprawie Telewizji Trwam.

Więcej na: [www.radiomaryja.pl](#)

Kolędnicy misyjni pomagają kongijskim dzieciom

Na rzecz kongijskich dzieci doświadczanych przez konflikty zbrojne będą w tym roku zbierać datki kolędnicy misyjni zaangażowani w Papieskie Dzieło Misyjne

Dzieci. Podczas dzisiejszej konferencji prasowej w Warszawie poinformowano, że w roku ubiegłym, gdy młodzi Polacy pomagali swoim rówieśnikom z Wietnamu, udało się zgromadzić ponad 700 tys. zł. Kolęda misyjna rozpocznie się 26 grudnia, w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia. Potrwa do uroczystości Objawienia Pańskiego, 6 stycznia. W roku 2000 tylko kilka diecezji angażowało się w misyjne kolędownie, w roku ubiegłym wzięły w nim udział wszystkie diecezje, w tym również ordynariat polowy.

Ks. Tomasz Atlas, dyrektor krajowy Papieskich Dzieł Misyjnych w Polsce, podkreślił, że oprócz wielu radości codzienna rzeczywistość kongijskich dzieci nacechowana jest wieloma problemami, jednym z głównych są toczące się wojny i lokalne konflikty zbrojne. „Zdecydowaliśmy się pomóc dzieciom z Republiki Konga i Demokratycznej Republiki Konga właśnie z tego powodu. Nie ma tam pokoju, wiele dzieci musi pracować, żeby pomóc rodzicom w utrzymaniu. Praca, którą wykonują, jest podejmowana za wcześnie, jest zbyt ciężka, niebezpieczna, jak choćby praca w kopalniach. Jest to praca, która niestety naznacza negatywnie dzieciństwo” – mówił ks. Atlas. Stąd pomysł, by w tym roku o sytuacji kongijskich dzieci opowiadały polskie dzieci w czasie kolędy misyjnej, zachęcając do materialnego wsparcia swoich rówieśników.



Na spotkanie zapowiadające kolędę misyjną zaproszono również misjonarza pochodzącego z Demokratycznej Republiki Konga. Ks. Benjamin Bahashi, pallotyn, studiuje na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Kapłan wspominał, że gdy sam był dzieckiem, mógł spokojnie chodzić do szkoły, uczyć się, a na wsi życie było piękne. „Po wojnie życie stało się bardzo trudne” – mówił ks. Bahashi. Pallotyn powiedział, że sytuacja w Kongo jest obecnie niezwykle trudna. Dzieciom brakuje wielu rzeczy, w tym edukacji. „Mamy jednak nadzieję i prosimy o pokój, modlimy się o ten pokój. Tylko dzięki temu ludzie będą mogli zacząć normalnie żyć” – stwierdził. Zaapelował również o pomoc materialną, ale i duchową, bo jak powiedział, każda pomoc dla dzieci jest bardzo ważna. (...)

Aby kolędnicy misyjni mogli odwiedzić domy Polaków, muszą się do tego przygotować. S. Danuta Ostolska, franciszkanka misjonarka Maryi, animatorka Koła Misyjnego Dzieci z Łęcznej w archidiecezji

lubelskiej, przyznała, że przez cały Adwent dzieci starają się przygotować do tego ważnego dla nich wydarzenia. W szkole odbywają się specjalne katechezy, podczas których dzieci poznają sytuację najmłodszych z kraju, na rzecz którego odbywa się kolęda misyjna. Najmłodszy, z pomocą dorosłych, nie tylko przygotowują stroje i elementy dekoracji, ale również modlą się za swoich rówieśników. W parafii w Łęcznej kolęda misyjna cieszy się ogromną życzliwością. 14 lat temu były tam tylko dwie grupy, łącznie 10 osób. W tym roku grup będzie już 27. Z misyjną kolędą chodzą zwykle uczniowie szkół podstawowych oraz gimnazjów i to nie tylko ci należący do Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci. Każda z grup ma własnego opiekuna – osobę dorosłą. Nie bez znaczenia jest fakt, mówiła s. Ostolska, postania dzieci na kolędę podczas Mszy św. w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia. Proboszcz parafii udziela specjalnego błogosławieństwa w obecności wspólnoty parafialnej. Dzięki temu wszyscy obecni dowiadują się o tej inicjatywie i tym chętniej otwierają swoje drzwi. KAI

Prymas zaprosił kapucynów do Mogilna

Pobenedyktynski klasztor i kościół w Mogilnie zostanie niebawem nowym miejscem obecności Warszawskiej Prowincji Braci Mniejszych Kapucynów.



Dnia 19 grudnia 2013 r. w Gnieźnie została podpisana umowa pomiędzy Archidiecezją Gnieźnieńską reprezentowaną przez Księdza Arcybiskupa Józefa Kowalczyka, Prymasa Polski, a Warszawską Prowincję Kapucynów reprezentowaną przez Ministra Prowincjalnego br. Andrzeja Kiejzę o powierzeniu nam na stałe pobenedyktynskiego opactwa w Mogilnie. Dokonało się to w bardzo życzliwej atmosferze braterstwa. Bratu Krzysztofowi Lewandowskiemu została wręczona nominacja na proboszcza, będzie on również przełożonym nowego domu zakonnego. Inni bracia, którzy od 1 stycznia 2014 r. będą tworzyć wspólnotę kapucyńską w Mogilnie to: br. Grzegorz Sucheński, wikary domu, wikariusz parafii i ekonom, br. Szymon Janowski, katecheta i duszpasterz młodzieży oraz br. Henryk Kosmala.

Braciom nowej wspólnoty życzymy błogosławieństwa, o które poprosili na początku kroniki oraz owocnej pracy na ziemi gnieźnieńskiej w duchu św. Franciszka z Asyżu. Za: www.kapucyni.pl

Abp. Hoser: „bez ewangelicznego radykalizmu nie będzie powołania”

Bez ewangelicznego radykalizmu nie pociągnięcie ludzi do Chrystusa – powiedział abp Henryk Hoser zwracając się do osób konsekrowanych. Z okazji zbliżających się Świąt Narodzenia Pańskiego bp warszawsko-praski spotkał się z Wyższymi Przełożonymi żeńskich wspólnot zakonnych i instytutów życia konsekrowanego z terenu diecezji. Doroczny zjazd rozpoczął się uroczystą Mszą św. po której złożono sobie świąteczne życzenia i przełamano się opłatkiem

W homilii abp Hoser zwrócił uwagę na istotę życia konsekrowanego, które jak zaznaczył – już z samej swojej istoty jest ewangelizacją. – Charyzmaty Ducha Świętego są po to, by dynamizować Kościół w Jego postaniu i różnicują jednocześnie sposoby jego działania, by wzbogacać Go coraz to nowymi duchowościami, które są wobec siebie komplementarne – powiedział kaznodzieja.

Bp warszawsko-praski przekonywał, że bez ewangelicznego radykalizmu w przeżywaniu zakonnych charyzmatów nowa ewangelizacja nie będzie skuteczna. – Jeżeli dzisiejsze społeczeństwo ma się zmieniać, jeśli ma pozostać wierne Chrystusowi, to potrzebuje żywych świadków wiary, nadziei i miłości, które zasadzają się w Bogu, a nie w człowieku. Naszym zadaniem, podobnie jak Jana Chrzciciela, jest doprowadzać ludzi do Jezusa. Mamy Go wskazywać aby doszło do tego, co jest fundamentem wiary, czyli do egzystencjalnego spotkania z Żywym Bogiem – zaznaczył abp Hoser.

Zdaniem bp warszawsko-praskiego bez radykalizmu nie będzie także nowych powołań do życia zakonnego. – Im dłużej istnieje jakieś zgromadzenie czy stowarzyszenie możemy obserwować tendencje odchodzenia od pierwotnego ducha jego założycieli, którzy nie tylko od siebie, ale także od swoich sióstr i współbraci bardzo dużo wymagali. – Nie możemy przyciągnąć do siebie młodych, którzy z natury są radykalni jakimiś miłkimi propozycjami życia miękkiego, będącego udziałem ludzi w miękkie szaty ubranych. Powołania mają ci, którzy dużo od siebie wymagają. Tak jest na całym świecie – stwierdził kaznodzieja.

Abp Hoser życzył siostronom zakonnym aby czas Bożego Narodzenia był dla nich źródłem pokoju, radości i nadziei. – Niech każda z was czuje się szczęśliwa, ponieważ jest przez Chrystusa wybrana i posłana. Jesteście potrzebne Kościołowi, jesteście potrzebne naszej diecezji. Dziękuję wam za waszą modlitwę i zaangażowanie – powiedział. Przywołując biblijny obraz burzy na jeziorze siostry zakonne życzyły bp warszawsko-praskiemu aby zawierając Maryję z odwagą prowadził odczarnię Chrystusa. – Mimo pozorów Jezus obecny

jest w łodzi i zaprasza aby wypłynąć na głębię. On uciszy każdą falę i każde niebezpieczeństwo – zapewniły siostry.

Na terenie diecezji warszawsko-praskiej jest 1300 sióstr należących do 65 żeńskich zgromadzeń zakonnych. Za: www.zbsj.pl

Św. Jacek najwybitniejszym Ślązakiem!

Tak wybrali internauci w plebiscycie „Dziennika Zachodniego”. Pierwszy polski dominikanin pokonał w nim kilkadziesiąt innych wybitnych postaci.

W trwającym trzy tygodnie plebiscycie Święty Jacek otrzymał 42 tysiące głosów. O kilkanaście tysięcy mniej dostał zdobywca drugiego miejsca – Gerard Cieślak, zmarły niedawno legendarny piłkarz Ruchu Chorzów i reprezentacji Polski. Trzecie miejsce zajął Józef Koźdoń – żyjący na przełomie XIX i XX wieku zwolennik autonomii i niepodległości Śląska.



„Kult Świętego Jacka na Śląsku jest bardzo silny, wszak święty urodził się w miejscowości Kamień Śląski, niedaleko Opola, gdzie znajduje się Sanktuarium Świętego Jacka – chętnie odwiedzane zresztą nie tylko przez mieszkańców Śląska, ale także przez licznych gości z całego świata” – tłumaczy „sukces” dominikanina redakcja „Dziennika Zachodniego”.

Wśród kilkudziesięciu osób startujących w plebiscycie na Najwybitniejszego Ślązaka znaleźli się m.in.: książę Henryk Brodaty, Święta Jadwiga Śląska, przywódca III Powstania Śląskiego – Wojciech Korfanty, kard. August Hlond, kardiochirurg Zbigniew Religa, kompozytor Henryk Mikołaj Górecki, oraz były premier i był szef Parlamentu Europejskiego, Jerzy Buzek, a także pianista Krystian Zimerman.

Jacek Odrowąż urodził się w 1183 roku w Kamieniu Śląskim w zasłużonej dla Polski rodzinie szlacheckiej. Po studiach na uniwersytetach w Paryżu i Bolonii w 1221 roku wraz z Błogosławionym Czesławem przyjął w Rzymie habit dominikański z rąk Świętego Dominika. Wkrótce potem założyciel Zakonu Kaznodziejskiego wysłał go do Polski.

Jacek założył klasztory dominikańskie w Krakowie, Gdańsku, Chełmnie, Elblągu, Toruniu, a także w Rydze, Dorpacie i Królewcu. Apostolował także na Rusi, zakła-

dając klasztory w Kijowie i Haliczu. Zmarł 15 sierpnia 1257 roku w Krakowie.

W 1594 roku papież Klemens VIII kanonizował go. Święty Jacek, którego liturgiczne

święto przypada 17 sierpnia, jest patronem archidiecezji katowickiej i diecezji opolskiej, a także Krakowa, Kijowa i Wrocławia.

Za: www.dominikanie.pl

Refleksja tygodnia

Kim jest nowy jezuicki Święty?

Od 17 grudnia 2013 r. Kościół ma nowego świętego. Papież Franciszek postanowił rozciągnąć na cały Kościół kult błogosławionego Piotra Fabra, kapłana i jezuitę, wpisując go w poczet świętych. Kim był Piotr Faber? Co ma nam do powiedzenia po niemal pięciu wiekach, jakie mijają od jego śmierci?

Dzieciństwo i młodość

Piotr Faber (Favre) był jednym z pierwszych towarzyszy, których św. Ignacy Loyola pozyskał do swojej paryskiej grupy. Urodził się w 1506 r. w Villaret (Sabaudia), miejscowości otoczonej ośnieżonymi szczytami Alp, na terenie diecezji genewskiej. W dzieciństwie często biegał po zielonych łąkach, opiekując się stadem bydła. Piękny i wzbudający zachwyt górski krajobraz głęboko zapisał się w jego delikatnej duszy, czystej jak powietrze rodzinnych stron. Świeżością pól i łąk oddycha się, czytając napisany przez Piotra dziennik duchowy, zatytułowany Memoriale[1]. Wiele spośród jego refleksji nawiązuje do krajobrazu i przeżytej wcześniej bliskości z pięknem stworzonej przez Boga natury. Otaczająca go przyroda wzmagała w Piotrze wewnętrzne pragnienie, aby także w życiu duchowym kierować się rytmem zmieniających się pór roku. Duży wpływ na Piotra miała jego rodzina. W niej, obok dobrego przykładu i ducha modlitwy, otrzymała solidną edukację. Bardzo wczesnie, bo od siódmego lub szóstego roku życia, zauważana była jego delikatna i pociągająca osobowość, którą zachował przez całe życie. To ona wzbudzała w ludziach powszechnie zaufanie do jego osoby.

Bardzo wczesnie Piotr poznał na pamięć Mały katechizm. Nie zachowywał tylko dla siebie tego, czego nauczył się o Bogu od swojej matki i proboszcza. To, co posiadał, od razu przekazywał innym. Wchodził na stołeczek i z tego „pulpitu” głosił kazania swoim kolegom, nawiązując do wydarzeń opisanych w Ewangeli. Również dorośli słuchali go z przyjemnością i hojnie obdarzali drobnymi podarunkami: orzechami laskowymi, słodyczami i owocami. Piotr był wrażliwym i uzdolnionym dzieckiem. Już w dzieciństwie doświadczył obecności Boga. Po wielu latach ci wszyscy, którzy go spotykali, wyczuwali w nim świeży powiew Bożego Ducha. Emanował świętością, która miała zapach górskich

kwiatów i ziół alpejskich łąk i polan, żywiczny zapach świerków i jodeł z jego ojczystej Sabaudii. Tak o swoim dzieciństwie napisał w Memoriale:

“Pierwszym dobrodziejstwem, za które muszę bardzo podziękować Bogu jest to, że nasz Pan podczas świąt wielkanocnych 1506 roku sprowadził mnie na świat, udzielił mi łaski chrztu i wychowania przez dobrych, katolickich i bardzo pobożnych rodziców. Byli wieśniakami, dysponującymi dostatecznymi środkami materialnymi, by zapewnić mi konieczne środki dla zbawienia mej duszy, zgodnie z celem, dla którego zostałem stworzony. Do takiego stopnia zaszczepili we mnie bojaźń Bożą, że od wczesnego dzieciństwa zacząłem być świadom moich uczynków, co uważam za specjalną łaskę. Mniej więcej w siódmym roku życia odczuwałem niekiedy wielką skłonność do pobożnych uczuć, tak jakby od tego czasu Pan i Oblubieniec mojej duszy chciał nią zawładnąć. Obym potrafił Go przyjąć i pójść za Nim i nigdy nie odłączyć się od Niego” (Memoriale, 1-2).

Spotkanie ze św. Ignacym Loyolą

Kiedy ukończył 10 lat, odczuł w sobie głębokie pragnienie studiowania, dlatego wysłano go na lekcje, których udzielał mu pewien ksiądz w niedalekiej okolicy. Zaś od 12 do 19 roku życia jego nauczycielem był ks. Pierre Velliard, który obok studium tekstów autorów łacińskich przygotowywał go do głoszenia Ewangelii.

Mając 12 lat, Piotr otrzymał natchnienie od Ducha Świętego, by złożyć ślub czystości. Ale lata młodości nie oszczędziły mu udręk, gwałtownych uczuć, które go dezorientowały i czyniły głęboko niepewnym, powodując głęboki niepokój. Przestał siebie rozumieć. Echa tego doświadczenia można odnaleźć w Memoriale, w którym opisał swoje duchowe zmagania. To właśnie wtedy, w stanie wewnętrznej walki, pełnej bólu i skrępowań, przybył do Paryża, by kontynuować naukę. Pierwszy napotkany kartuz poradził mu, by przeniósł się na ten właśnie uniwersytet jesienią 1525 roku. Zanim spotkał się z Ignacym Loyolą w kolegium św. Barbary, Piotr ukończył w stopniu celującym przedmioty klasyczne, które Ignacy właśnie miał rozpocząć. Piotr był już wtedy w pełni wykształconym specjalistą od języka greckiego. Nawet jego

mistrz, Juan de la Peña, gdy miał wątpliwości, konsultował je z nim. Powierzył mu także lekcje powtórek z nowymi studentami.

Krótko potem, w marcu 1530 r., Piotr Faber i Franciszek Ksawery ukończyli pierwszy etap swoich studiów i uzyskali tytuł magistra. Teraz mieli wybrać jeden z trzech wyższych fakultetów. Piotr wahał się; raz myślał o tym, żeby się ożenić, innym razem chciał być lekarzem, prawnikiem lub regentem, doktorem teologii lub prostym księdzem, a może nawet bratem zakonnym. Do tego dołączyły się trudności materialne i duchowe. Dręczyły go skrupuły, nachodziły go pokusy pijaństwa albo pychy, gdy próbował wywyższać się ponad innych studentów.

Ignacy Loyola, widząc swoje braki, poprosił Piotra o korepetycje z filozofii. Piotr chętnie podjął się tego niełatwego zadania, największą zaś nagrodą była życzliwość Ignacego. Pewnego dnia, gdy Piotr wyjaśniał starszemu od siebie o piętnaście lat Baskowi tekst Arystotelesa, nabrawszy odwagi, otworzył swoją duszę przed Ignacym. Był to dla niego początek wielkiej przemiany. Piotr Faber, pełen wahań, nawiązał kontakt z człowiekiem, który otrzymał łaskę pomagania duszom. W ten oto sposób spotkały się napelniająca łąką niepewność Fabra z uformowaną przez Ćwiczenia duchowe wolą Ignacego; przesadna wrażliwość Fabra z ewangeliczną pogodą ducha i wrodzonym dystansem Baska.

Faber wspomina ten okres w swoim Memoriale: Ignacy „pomógł mi zrozumieć moje sumienie, pokusy i skrupuły, których doświadczałem od dłuższego czasu, nic nie pojmując i nie znajdując drogi pokoju”. Ignacy pomagał Piotrowi także materialnie: „mieliśmy wspólny pokój, to samo pożywienie i wspólną kasę”. Już na wiosnę w 1537 roku Faber pragnął iść śladami swego towarzysza. Wspominał potem: „doszliśmy do tego by być jednomyślni w pragnieniach i w mocnych postanowieniach, tak właśnie przeżywać nasze życie, by stanowić jedno Towarzystwo”. To właśnie Piotr Faber odprawiał Mszę świętą 15 sierpnia w 1534 roku w kaplicy na Montmartre w Paryżu, gdzie Ignacy i jego pierwsi towarzysze złożyli ślub czystości i ubóstwa. Był to załazek zatwierdzonego w

1540 roku przez papieża Pawła III zakonu Towarzystwa Jezusowego.

Duchowy mistrz i przewodnik na Bożych drogach

Po tym ważnym wydarzeniu złożenia ślubów, Piotr przebywał w swoich rodzinnych stronach. Odwiedził dom rodzinny. Matka już nie żyła, zobaczył jeszcze ojca, który wkrótce zmarł. Pierwsi towarzysze razem z Ignacym uzgodnili, że spotkają się w Wenecji na początku 1537 r., by następnie, po uzyskaniu błogosławieństwa papieża udać się z pielgrzymką do Ziemi Świętej. Z powodu jednak wojny Wenecji z Turkami żaden statek nie wypłynął, dlatego Ignacy wraz z towarzyszami oddał się do dyspozycji papieża. Piotr Faber otrzymał misję w Parmie, gdzie miał pomagać biskupowi w przepowiadaniu słowa Bożego. Udzielał też wiele Ćwiczeń duchownych opracowanych przez św. Ignacego. Przez jakiś czas był wykładowcą Pisma Świętego na papieskim Uniwersytecie „La Sapienza” w Rzymie.

Piotr Faber, zdaniem św. Ignacego, najlepiej udzielał Ćwiczeń duchownych. Pod jego kierownictwem odprawił je m. in. młody Holender, św. Piotr Kanizjusz, który później został nazwany Apostołem Niemiec w trudnych dla Kościoła czasach reformacji. Dzięki Piotrowi Fabrowi Towarzystwo Jezusowe pozyskało do swoich szeregów także dwóch innych młodzieńców: Francuza Paschazego Broëta, oraz – podobnie jak on – Sabaudczyka Klaudiusza Jaya.

W swoim Memoriale Piotr Faber daje cenne rady dotyczące modlitwy: „Ci, którzy pragną się modlić tylko w czasie przeznaczonym na modlitwę, nie mogą zdobyć solidnej pobożności, chyba, że byłby to cud. Dlatego trzeba mieć wyznaczony czas na modlitwę i często o tym pamiętać, budząc pragnienia, starając się o wytrwałość i lękając się, by nie upaść (Memoriale, 37). Z jego dziennika duchowego wynika też, że był człowiekiem bardzo praktycznym i bystrym obserwatorem ludzi. Jak zauważa, „człowiek nie powinien się martwić o jutrzejszy dzień, lecz ma sobie w taki sposób zorganizować rozkład godzin i czasu, by nie zacząć marzyć, myśleć, cieszyć się lub smucić z powodu tego, co może się dopiero wydarzyć” (Memoriale, 38).

W służbie Kościoła i papieża

Ignacy Loyola, znając niezwykle pogodne usposobienie oraz zrównoważony charakter Piotra, chętnie i często powierzał mu najbardziej delikatne misje na królewskich dworach w Hiszpanii, Portugalii i pośród katolickich książąt w Niemczech pogrążonych w religijnym zamęciu związanym z reformacją. Głównymi narzędziami w jego apostołowaniu były głoszenie słowa Bożego, spowiedź oraz udzielanie Ćwiczeń duchownych według metody św. Ignacego. Piotr Faber traktował protestantów z

największą delikatnością. Wielu spośród nich ujmowała niezwykła uprzejmość i dobroć jezuita. Był bowiem człowiekiem zatopionym w Bogu i „kontemplatywnym w działaniu”.



Czytając Memoriale, można odkryć niezwykłą pobożność w odniesieniu do Boskich Osób, z którymi rozmawiał. Stosował w tym zalecenia św. Ignacego odnośnie ewangelicznej medytacji i kontemplacji. Odczuwał też wielką bliskość z Matką Bożą, zachęcając do częstego odmawiania Różańca. „Prosiłem Najświętszą Pannę, by była we wszystkim moją orędowniczką, ponieważ jest prawdziwym przykładem dziewictwa, posłuszeństwa oraz ubóstwa i ma przeczyste ciało, przejrzysta duszę i świętego ducha. Każda z tych łask objawiła się w Niej z tak wielką mocą Bożą, z taką mądrością i dobrocią, że każda z nich, nawet sama wystarczyła, by zachować pozostałe dwie w całkowitej czystości. To znaczy, przeczyste ciało Dziewicy wystarczyło, żeby żadna nieczystość nie skałała Jej duszy i Jej ducha. Podobnie Jej duch był tak napełniony darami, że było rzeczą niemożliwą, żeby do Jej duszy lub ciała zakradło się coś nieczystego. A Jej dusza cieszyła się taką doskonałością, że wystarczyła ona do oświecenia ducha i ciała” (Memoriale, 45). Św. Piotr Faber szanował też bardzo aniołów i świętych, często o nich myśląc i powierzając im różne trudne sprawy w dniu ich święta czy wspomnienia. Żył on, można by powiedzieć, w zażyłej przyjaźni ze swoim Aniołem Stróżem. Dokądkolwiek się udawał, powierzał trudne sprawy aniołom-opiekunom danego miasta, okolicy czy kraju.

Można śmiało powiedzieć, że w jego duchowym życiu przenikały się niebo i ziemia, wieczność z doczesnością, religia z polityką, modlitwa z trudem pielgrzymowania, życie światowe na królewskich i książęcych dworach z surowymi umartwieniami, pokorą i adoracją Najświętszego Sakramentu. Dlatego nie dziwimy się, gdy nasz święty pozdrawiał Aniołów, rozmawiał z Panem Jezusem czy Matką Najświętszą.

Prawdziwą reformę Kościoła św. Piotr Faber widział w nawróceniu i świętości

kapłanów, tak by przez dobry przykład i gorliwość w modlitwie oraz głoszenie słowa Bożego, pogłębiali wiarę i pobożność powierzonego im przez Boga ludu. Bardzo troszczył się o wiarygodność przekazu słowa Bożego. Sam był kapłanem o sercu przejrzystym, scalonym. Nie było w jego życiu rozdźwięku pomiędzy tym, co sam głosił i jego codziennym życiem. Szczególnie z wielką łagodnością traktował niemieckich luteranów.

Duch rozeznawania

Św. Piotr Faber umiał ocenić i postawić poprawną diagnozę duchową w skomplikowanych sytuacjach, tak w wymiarze religijnym, jak i społeczno-politycznym. Jego sprawozdania z Niemiec z uwagą czytał sam papież i kardynałowie. Był spowiednikiem biskupów, książąt a nawet królów. Gdy pojawiał się na królewskich i książęcych dworach, na rozmowę z nim czekało wielu chętnych. Jednych spowiadał, innym udzielał rad, a gotowym do głębszego nawrócenia udzielał ignacjańskich Ćwiczeń duchownych, częściowo lub w całości. Jego apostołowski trud przynosił wiele owoców. Dzięki niemu powstawały kolejne jezuitckie kolegia, na dworach obyczaje ulegały poprawie. Osobowość św. Piotra Fabra, do głębi przeniknięta łaską Bożą sprawiała, że zarówno ludzie prości, jak i wykształceni, z wyższych sfer jak i z prostego ludu, spontanicznie się do niego garnęli pociągnięci przykładem jego świętego życia. Piotr przez całe życie doświadczał pragnienia świętości, bardzo cenil pokój duszy i czystość serca.

Nie zdążył dotrzeć na obrady soborowe do Trydentu, co było życzeniem papieża. Zmarł w Rzymie, w wieku czterdziestu lat, 1 sierpnia w 1546 roku. Jego duchową głębię i miłość do Jezusa Chrystusa, któremu z oddaniem służył, wyraża następująca modlitwa świętego: „Panie Jezu Chryste, niech mi będzie wolno, aby Twoja śmierć była moim życiem i abym w Twoim umieraniu mógł się uczyć, jak żyć. Niech Twoje zmagania będą moim odpoczynkiem, Twoje ludzkie słabości moją odwagą, Twoje zakłopotanie, moim honorem, Twoja męka, moją pociechą, Twój smutek, moją radością. W Twoim ponizieniu niech mi będzie wolno być wywyższonym. Jednym słowem, obym znalazł wszelkie me błogosławieństwo w Twoich udrękach. Amen”.

Święty na czas nowej ewangelizacji

Ojciec święty Pius IX ogłosił Piotra Fabra błogosławionym 5 września 1872 r., zaś papież Franciszek ogłosił go świętym 17 grudnia 2013 roku, w dniu swoich siedemdziesięciu siedmiu urodzin. Zapewne uznał, że pilnie potrzeba dzisiaj dobrych kapłanów na czas nowej ewangelizacji. Potrzeba „kapłanów zreformowanych” – mądrych i świętych. Takim był św. Piotr Faber.

Zapytany, dlaczego postać Piotra Fabra tak bardzo go inspiruje, które cechy jego

osobowości najbardziej do niego przemia-
wiają, papież Franciszek odpowiada:
„Dialog ze wszystkimi ludźmi, nawet z
najbardziej zagorzałymi przeciwnikami;

prosta pobożność i swego rodzaju naiw-
ność; dyspozycyjność nieznosząca zwłoki
oraz fakt, że w sposób stanowczy potrafił
podejmować ważne i radykalne decyzje, a

jednocześnie potrafił być bardzo łagodny,
łagodny...” . Za: www.jezuici.pl

Wiadomości ze świata

Papież: Św. Józef przykładem rozeznawania woli Bożej

Wydarzeniom poprzedzającym narodzenie
Jezusa, z punktu widzenia Józefa, Papież
Franciszek poświęcił rozważanie przed
modlitwą Anioł Pański. Historię tę słyszymy
w Ewangelii z dzisiejszej niedzieli. Ojciec
Święty zwrócił uwagę na wysiłek Józefa,
by czynić wolę Bożą. Gotów jest on nawet
na radykalną rezygnację z dochodzenia
własnych praw w odniesieniu do Maryi, co
ewangelista Mateusz opisuje słowami: „był
człowiekiem prawym i nie chciał narazić
Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją
potajemnie”.



„To krótkie zdanie podsumowuje prawdzi-
wy wewnętrzny dramat, jeśli weźmiemy
pod uwagę miłość, jaką Józef żywił do
Maryi! Ale nawet w takiej sytuacji Józef
zamierzał pełnić wolę Boga i postanowił,
niewątpliwie z wielkim bólem, aby pota-
jemnie oddalić Maryję. Musimy rozważyć
te słowa, aby zrozumieć jaką próbę musiał
przeżyć Józef w dniach poprzedzających
narodziny Jezusa. Jest to próba podobna
do ofiary Abrahama, kiedy Bóg zażądał,
aby oddał mu swego syna Izaaka (por.
Rdz 22): zrezygnowania z tego co najcen-
niejszego, z osoby najbardziej umiłowanej” –
powiedział Franciszek.

Jednak, jak zaznaczył Papież, podobnie
jak w przypadku Abrahama, tak i tu mamy
do czynienia z Bożą interwencją. Znalazł-
szy oczekiwaną wiarę, Pan znajduje alter-
natywne rozwiązanie i przez anioła otwiera
inną drogę: „Józefie, nie bój się wziąć do
siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z

Ducha Świętego jest to, co się w Niej
poczęło” (Mt 1,20).

„Ewangelia ta ukazuje nam całą duchową
wielkość św. Józefa. Wypełniał on dobre
życiowe zamiary, ale Bóg zachował dla
niego inny plan, większą misję. Józef był
człowiekiem, który zawsze słuchał głosu
Boga, będąc głęboko wrażliwym na Jego
tajemniczą wolę, był człowiekiem wsłucha-
nym w to, co docierało do niego z głębi
serca oraz z wysoka. Nie upierał się, żeby
realizować nadal swoje życiowe plany, nie
pozwolił, aby uraza zatrzymała jego duszę,
ale był gotów ponieść się nowinie, która zosta-
ła mu przedstawiona w bulwersujący spo-
sób. Był człowiekiem dobrym. Nie nienawi-
dził, ani nie pozwalał, by uraza zatrzymała
mu duszę. A popatrzymy, jak często u nas
nienawiść, antypatia czy niechęć zatrzymują
duszę! To szkodzi. Nie wolno na to pozwo-
lić, a on jest tego wzorem. W ten sposób
Józef stał się jeszcze bardziej wolny i
wielki. Akceptując siebie zgodnie z planem
Pana, Józef odnalazł w pełni siebie same-
go, poza samym sobą. Ta jego wolność
rezygnacji ze swego, z rozporządzenia
własnym życiem, i pełna wewnętrzna
gotowość na wolę Boga, stanowi dla nas
wyzwanie i ukazuje nam drogę” – powie-
dział Papież.

Franciszek zachęcił zatem wiernych, by
przygotowując się do Bożego Narodzenia
rozważali postawy Maryi i Józefa, zwię-
szcza w tym, co dotyczy zawierzenia Panu,
zamiast słuchania głosów wątpliwości i
ludzkiej pychy. Za: [Radio Watykańskie](http://RadioWatyka.pl)

Były anglikańskie zakonnice utworzyły klasztor benedyktynek

Stolica Apostolska oficjalnie zatwierdziła
nowy klasztor niezależny benedyktynek w
Birmingham. Tworzą go były zakonnice
anglikańskie, które 1 stycznia b.r. przyjęły
wiarę katolicką. Tego dnia siostry znalazły
się dosłownie na bruku. Musiały bowiem
porzucić rodzimy klasztor pozostający
własnością Wspólnoty Anglikańskiej i nie
miały też środków do życia.

Po roku ich sytuacja się ustabilizowała.
Siostry osiedliły się w opustoszałym klasz-
torze asumpcjonistek. 1 stycznia 2014 r.
złożą publiczne śluby zakonne i staną się
nowym klaszturem w ramach ordynariatu
dla byłych anglikanów. Zwierzchnik tej
szczególnej diecezji ks. Keith Newton jest
przekonany, że ich heroizm stanowi wspa-
niałe świadectwo dla współczesnych Ang-
lików. Zaowocuje to na pewno nowymi
powołaniami – podkreśla ks. Newton.

Za: [Radio Watykańskie](http://RadioWatyka.pl)

Papież do trynitarzy: „jesteście powołani by wspierać tych, którym odbiera się radość Ewangelii”

Wszyscy jesteśmy powołani, by doświad-
czać radości ze spotkania z Jezusem.
Przezwyciężymy wtedy nasz egoizm,
wyjdziemy z własnej wygody i dotrzemy na
wszystkie peryferie, które potrzebują świa-
tła Ewangelii. Przypomina o tym Papież w
liście do przełożonego generalnego trynita-
rzy.



Wystosował go z okazji obchodów przypa-
dającego właśnie dzisiaj 800-lecia śmierci
ich założyciela św. Jana de Matha (zm. 17
grudnia 1213 r.) i 400-lecia śmierci refor-
matora tego zakonu, św. Jana Chrzyciela
od Poczęcia Najświętszej Maryi Panny
(zm. 14 lutego 1613 r.).

Zakon Przenajświętszej Trójcy powstał
przed ośmiu wiekami, po upadku wypraw
krzyżowych, celem wykupu chrześcijań-
skich jeńców z rąk muzułmanów. Trynita-
rze opiekowali się tymi, których wiara była
zagrożona. Zarówno założyciel jak i refor-
mator zakonu – przypomina Papież –
poświęcali się tym, którzy najbardziej
cierpieli z powodu swej wiary w Ewangelię,
bo usiłowano im odebrać radość jej wy-
znawania. Trynitarze zdają sobie zatem
jasno sprawę, że Kościół ma służyć –
podkreśla Franciszek.

Za: [Radio Watykańskie](http://RadioWatyka.pl)

40-lecie powstania pallotyńskiego Centre du Dialogue w Paryżu

W słynnym paryskim ośrodku pallotyńskim -
Centre du Dialogue - odbył się 16 grudnia
wieczór dla uczczenia 40-lecia jego istnie-
nia, na którym Ks. Alexandre Pietrzyk
SAC, przełożony Regii Miłosierdzia Boże-

go we Francji wygłosił odczyt o powstaniu i historii ośrodka. Oto fragmenty odczytu:

Wysiłki na rzecz dialogu są przejawem miłości i prawdy – Ewangelii gaudium, 250. Tak mówi o dialogu papież Franciszek. Po 40 latach można zatem per analogiam stwierdzić, że wysiłki księży: Józefa Sadzika, Zenona Modzelewskiego, Mariana Faleńczyka, abp. Henryka Hosera, Eugenia Małachwiejczyka, Leszka Woronieckiego, były i są tego przejawem: miłości i prawdy. Miłości do każdego, kto tutaj przychodził; prawdy – zaufania do prelegentów. Zatrzymam się jedynie przy dwóch: ks. Józef Sadzik i ks. Zenon Modzelewski.

Ks. Modzelewski pisze: „Centrum powstało i z inicjatywy i staraniem księdza Sadzika (...)”. Ks. Sadzik, był „człowiekiem wielkiego serca i umysłu, wokół którego gromadzili się intelektualiści, literaci, artyści” (Nasza Rodzina, 600/9/1994, s.6). Ks. Faleńczyk, dodał także, że był on „delikatny, spokojny, uważny w rozmowie. Nie uciekał przed spotkaniem z człowiekiem. Nie zatrzymywał się na sobie. Nie był obojętny (...) Umiał czekać i słuchać (...). Stronił od narodowych i międzynarodowych stereotypów.” (Nasza Rodzina, 7-8 /1995, s. 15).



Profesor Żebrowski, powie o Modzelewskim: „jego zharmonizowana i niepowtarzalna osobowość, wyjątkowa wrażliwość na problemy współczesne, szczególnie zdolność do spieszenia z pomocą innym i odważne reagowanie na ludzkie problemy była zauważalna”. Zawsze uważał, że dialog jest podstawowym instrumentem w stosunkach międzyludzkich. Potrafił słowo dialog nadać sens słowa miłość (Wiadomości Łomżyńskie, 35/2013, s.29). A jeśli jeszcze to, co napisał o nim ks. Faleńczyk, że „nie miał wrogów”, to ta ostatnia wypowiedź jest ukoronowaniem człowieka pokoju. Wszak taki tandem, wspierany przez niezmordowaną panią Szumską mógł stworzyć to, co nazywamy Ośrodkiem dialogu.

Jedność w różnorodności – tak określał sam założyciel ten ośrodek (por. Nasza Rodzina, 5/1974). Szyfr ideowy tego ośrodka był prosty: „Po pierwsze, zakłada jedność kultury polskiej – tworzonej wspólnie przez ludzi żyjących w kraju i na emigracji. Po drugie, postuluje swobodę konfrontacji odmiennych postaw”.

Życzeniem ks. Sadzika było to, aby „każde spotkanie w ośrodku stało się wydarze-

niem”. „Jesteśmy u Sadzika”, jak pisał zawsze Mrozek w swych listach (por. Mrozek – Skalmowski, Listy, 1970-2000, p. 365,453 itd.).

Jaki miał być zatem ten ośrodek? Pragnę wyrazić to słowami ks. Modzelewskiego z 1975 roku: „nasz ośrodek nie ma charakteru politycznego, nasz ośrodek również nie zawsze podejmuje problemy czysto religijne. Chodzi nam przede wszystkim o to, żeby dać okazję do dyskusji na temat problemów najbardziej szerokich, problemów ludzkich. Dlatego wśród prelegentów mamy ludzi o różnych poglądach. Chodzi o to, że nasz ośrodek chce być bardziej otwarty i właśnie na tej jakiejś najbardziej ogólnoludzkiej płaszczyźnie dialogu chce jednoczyć, skupiać. Chodzi również nam o to ażeby te imprezy, które tutaj się odbywały, miały przede wszystkim jakiś duży wymiar intelektualny czy kulturalny i to jest najbardziej zasadnicze kryterium dla nas w doborze prelegentów i tematów odczytów, które się tutaj odbywają” (z archiwum Centre du Dialogue).

Gdy idzie również o prelegentów, postuchajmy charakterystyki pierwszego, jakim był pan Kisielewski. Ponownie oddajemy głos ks. Modzelewskiemu:

„Na pierwsze dwa spotkania został zaproszony Stefan Kisielewski, który – jak wiadomo – był człowiekiem niezwykle kontrowersyjnym i na początku nadał tym spotkaniom wysoką temperaturę, gromadząc wielu słuchaczy i dyskutantów” (Nasza Rodzina, 600/1994 s. 6).

Dla ks. abp. Henryka Hosera Centre du Dialogue był dziełem wybitnie społecznym. Bez honorariów, bez reklamy. Dzielenie się erudycją, kompetencją i profesjonalizmem była renomą prelegentów. Według abpa „Centrum zawsze było otwarte na dialog, na ściernia się bardzo różnych poglądów i racji. Oprócz odczytów i dyskusji odbywały się tam również wystawy” (Bóg jest większy, Apostolicum, 2013, s.32). Za : [InfoSac](#)

Polski werbista sekretarzem Katolickiej Federacji Biblijnej

O. Jan Jacek Stefanów SVD w dniu 16 grudnia został mianowany Sekretarzem Generalnym Katolickiej Federacji Biblijnej na czas sześciolletniej kadencji (2014 – 2020). Wcześniej, od kwietnia 2012 O. Stefanów był członkiem Rady Nadzorczej Katolickiej Federacji Biblijnej.

Katolicka Federacja Biblijna, założona w 1969, ma na celu wspieranie, koordynację i kanalizowanie dzieła biblijnego w ramach Kościoła Katolickiego we współpracy z innymi wyznaniem chrześcijańskimi. Zrzesza ona Konferencje Episkopatu, jako członków zwyczajnych i instytucje, Zgromadzenia zakonne i Centra Biblijne, jako członków zrzeszonych.

O. Jan Jacek Stefanów SVD urodził się w 1964 w Prudniku na Opolszczyźnie. W roku 1983 wstąpił do Zgromadzenia Słowa

Bożego. Studia teologiczne kontynuował w Hiszpanii, które ukończył z tytułem baka-laureatu na Papieskim Uniwersytecie Comillas w Madrycie w roku 1990. W następnym roku przyjął święcenia kapłańskie w Parafii NMP z Góry Karmelu w Sewilli. W latach 1991-1995 pracował jako misjonarz w duszpasterstwie parafialnym w Ekwadorze. W latach 1995-1998 odbył studia biblijne w Rzymie na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim i przez następne dwa lata pracował w La Casa de la Biblia w Madrycie – centrum animacji biblijnej podlegającym Konferencji Episkopatu Hiszpanii. W latach 2000-2003 pełnił funkcję dyrektora Centro Bíblico Verbo Divino w Quito (Ekwador). W tym czasie włączył się czynnie w działalność Katolickiej Federacji Biblijnej. W roku 2003 powrócił do Polski i pełnił funkcję Koordynatora Biblijnego w Polskiej Prowincji Zgromadzenia Słowa Bożego. W roku 2009 wybrany został na Koordynatora Biblijnego Strefy Europejskiej Zgromadzenia Słowa Bożego. *Jan Wróblewski SVD*

Przewodniczący KWPZM w odwie- dzinach u biskupa w Amazonii

W ramach wizytacji brazylijskiej wicepro-wincji Bahia ojcowie Janusz Sok, prowincjał, Witold Radowski oraz Adam Rapala, ekonom wiceprovincji, odwiedzili biskupa redemptorystę Marka Piątka w Coari w Amazonii.

W październiku 2013 r. Papież Franciszek podniósł prałaturę Coari do rangi diecezji, a biskupa Marka Piątka ustanowił biskupem diecezjalnym. Inauguracja nowej diecezji odbędzie się 16 marca 2014 r. w Coari.



Prałatura terytorialna Coari powstała w 1963 r. U jej początku byli amerykańscy redemptoryści z prowincji Denver. Prałaturze zawsze przewodniczyli biskupi redemptoryści, a o. Marek Piątek jest jej czwartym biskupem.

Prałatura liczy 10 parafii i około 600 wspólnot rozsianych wzdłuż brzegu rzeki Amazonki. Do wspólnot, które żyją bardzo ubogo wśród przyrody amazońskiej, duszpasterze docierają łodziami. Mała liczba kapłanów oraz duże odległości pomiędzy wspólnotami sprawiają, że z posługą duszpasterską w poszczególnych wspólnotach księża mogą być zaledwie dwa, trzy razy w ciągu roku. Za: www.redemptor.pl

Konwent na temat życia konsekrowanego na „Claretianum”

W dniach 10-13 grudnia odbył się w Rzymie doroczny konwent organizowany przez Instytut „Claretianum”. Na temat wybrano, w kontekście zakończonego niedawno Roku Wiary, zagadnienie *Wiara w życiu konsekrowanym*. Spotkanie zgromadziło ponad 400 osób z kilkudziesięciu narodowości i zgromadzeń zakonnych. Wśród prelegentów byli organizatorzy sympozjum, czyli profesorowie Instytutu Teologii Życia Konsekrowanego „Claretianum” oraz zaproszeni goście.



Po słowach powitania Santiago Gonzaleza Silvy CMF, rektora „Claretianum”, głos zabrał Prefekt Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, kard. João Braz de Aviz. Ks. Prefekt wyraził wdzięczność instytutom zakonnym za liczne inicjatywy w Roku Wiary oraz przypomniał o nieustannej konieczności refleksji osób konsekrowanych nad swoją wiarą. Zachęcił do pogłębionej lektury encykliki *Lumen fidei*. Wspomniał także o niedawnym, niezwykle owocnym, spotkaniu Papieża Franciszka z przełożonymi generalnymi zakonów męskich (29.11.2013).

Pierwszy prelegent, Giovanni Dalpiaz OSBCam, skupił się na pytaniu *Jak wierzą konsekrowani?* Stwierdził, że aby na nie odpowiedzieć należy precyzyjnie określić swój punkt widzenia: socjologiczny, czy teologiczny; czy chodzi o badanie religijności, czy innych przejawów wiary człowieka. Zwrócił uwagę na złożoność zagadnienia i na bardzo istotne jego konteksty: geograficzny, kulturowy i historyczny.

Drugi z prelegentów, Salvatore M. Sessa MDM, w wykładzie zatytułowanym *Między głosem a ciszą*. Eliasza i jego droga wiary dokonał wnikliwej analizy drogi wiary biblijnego proroka. Eliasza doświadczają zarówno wyraźnego głosu jak i milczenia Boga. W jego sercu toczy się nieustanne zmaganie: oto widzi jak Stwórca tak spektakularnie objawia swą obecność na górze Karmel, ale zaraz potem wchodzi w kryzys i ucieka na pustynię, pragnąc umrzeć. Tam Bóg zaprasza go do wejścia na kolejną górę – Horeb i zaskakująco objawia swą obecność w łagodnym powiewie, posyłając Eliasza by wypełnił swą prorocką misję. Prof. Sessa przypomniał, iż to właśnie postać Eliasza jest przytoczona w adhortacji *Vita consecrata* jako wzór monastycznego życia zakonnego. W jego ocenie

warto, aby osoby konsekrowane bardzo uważnie przyjrzały się temu prorokowi, jego doświadczeniu obecności Boga i zmaganiom.

Drugi dzień obrad rozpoczął się od wystąpienia Ricardo Volo Pereza CMF nt. *Zaproszenie dla bogatego młodzieńca (Mk 10,17-31): powołanie i wiara u osób konsekrowanych*. Dokonując egzegezy tekstu Ewangelii autor zwrócił uwagę na dialog Jezusa z młodzieńcem i rolę spojrzenia Zbawiciela. Powołanie tego człowieka jest wezwaniem do zostania uczniem i jest bardzo podobne do powołania apostołów. Jezus zaprasza bogatego młodzieńca do totalnego ogołocenia, do naśladowania swojej osoby i jednocześnie gwarantuje mu swą obecność. Dla każdej osoby powołanej jest rzeczą fundamentalną przechodzenie od życia w lęku do życia wiary, do nieustannego wpatrywania się w pełne miłości spojrzenie Mistrza. Prof. Volo Perez przywołał także przykład życia św. Antoniego Pustelnika, który stał się niejako egzegezą charyzmatyczną ewangelicznego tekstu.

Kolejna prezentacja przygotowana przez Arturo Pinacho CMF, a dotycząca Duchowej drogi św. Jana od Krzyża, została odczytana pod nieobecność autora spowodowaną względami zdrowotnymi. Po krótkim rysie biograficznym św. Jana od Krzyża, prof. Pinacho zwrócił uwagę na jego doświadczenia „nocy ciemnej”. Ten święty wielokrotnie w swych poezjach ukazuje jak istotna jest postawa zaufania Bogu, nawet wtedy, gdy Ten wydaje się „ukrywać” i gdy człowiek doświadcza cierpienia.

Piękno wiary to temat prelekcji Giovanniego Ancony, w której skupił się na sensie chrystologicznym terminu „piękno”. Aktualność takiego ujęcia potwierdził papież Benedykt XVI w swoim motu proprio „Porta fidei” ogłaszając Rok Wiary. Prof. Ancona zauważył, iż w dzisiejszym świecie kanony piękna raczej odrzucają doświadczenie cierpienia, choroby czy starości. Dla chrześcijanina jedyną pełnią piękna znajduje się w Jezusie Chrystusie i to Ukrzyżowanym, mimo, że „zakrywa się przed Nim twarz” (Iz 53,3).

W swoim wystąpieniu, dotyczącym roli psychologii w procesie formacji osób konsekrowanych, Giuseppe Crea MCCJ przypomniał o ograniczonych kompetencjach nauk psychologicznych w odniesieniu do wiary człowieka. Pełnią one tylko funkcję pomocniczą w zaobserwowaniu i zrozumieniu niektórych dynamizmów zachodzących między wiarą a życiem ludzkim. Autor zaprezentował najpierw skrótowo koncepcje wiary u Z. Freuda, A. Masłowa i V. Frankla. Następnie obszerniej zwrócił uwagę na rolę wiary w motywacjach osób konsekrowanych oraz na konieczność formowania ku dojrzałości, tzn. ku pełnej integracji przekonań wewnętrznych i religijności zewnętrznej.

Ostatniego dnia konwentu swe prelekcje ogłosili Franco Imoda SJ nt. *Momenty*

kryzysów u konsekrowanych oraz Xabier Larrañaga CMF nt. *Zakorzeni w wierze: tożsamość konsekrowanych*.

Warto zaznaczyć, że każdego dnia uczestnicy mieli okazję, po wysłuchaniu prelegentów, zadawać im pytania oraz dzielić się swoimi przemyśleniami na dany temat. Konwent zakończył swym krótkim podsumowaniem Santiago Gonzalez Silva CMF, rektora „Claretianum”. Pełne teksty prelekcji z sympozjum ukażą się w przyszłym roku nakładem wydawnictwa Ancora. Więcej na: www.marianie.pl

Redemptoryści rozpoczęli posługę duszpasterską w Mińsku

Dnia 15 grudnia bieżącego roku ks. abp Tadeusz Kondrusiewicz dokonał poświęcenia nowej kaplicy pw. Matki Bożej Loretańskiej w Mińsku. Uroczystość była podwójna, bo w tym dniu młoda wspólnota przeżywała także po raz pierwszy odpust parafialny.

Nowo poświęcona kaplica znajduje się w dzielnicy Sokół i jest miejscem modlitwy parafii, która została utworzona w marcu br. Jest ona kolejną placówką duszpasterską redemptorystów na Białorusi.

Uroczystość zgromadziła nie tylko wiernych młodej parafii, lecz także i gości przybyłych z Grodna i zagranicy. Wśród gości byli obecni przedstawiciel zarządu Prowincji Warszawskiej wikariusz prowincjały o. Piotr Chyła, prezes KSKP pan Józef Dąbrowski z małżonką oraz przedstawiciele duszpasterstwa kolejarzy z Grodna i Lidy.



Ksiądz Arcybiskup podziękował redemptorystom za rozpoczęcie posługi w nowej parafii. Zaznaczył też, iż wierni od dłuższego czasu oczekiwali, aby w tym miejscu pojawiła się świątynia i kapłan, który będzie pomagał im wzrastać w świętości. – „Ta kaplica jest darem dla parafii i każdego, kto będzie tu przychodzić” – podkreślił w homilii.

Odnosząc się do trwającego Adwentu stwierdził, że ten czas jest nową szansą, którą Bóg daje człowiekowi, by odrodzić się i wzrastać w wierze. Temu celowi ma służyć nowa kaplica pw. Matki Bożej Loretańskiej, jako centrum duchowe, gdzie ludzie będą mogli spotykać Boga a Jezus mocą swojej łaski będzie rodził się w ich sercach – dodał pasterz diecezji.

Sokół jest nową dzielnicą Mińska, zlokalizowaną w pobliżu lotniska międzynarodowego. Liczy osiem tysięcy mieszkańców i ciągle się rozwija. Nowo otwarta kaplica jest aktualnie jedynym miejscem kultu religijnego dla katolików Sokoła. Jednocześnie jest pierwszą placówką redemptorystów na Białorusi poza diecezją grodzieńską. Posługę duszpasterską pełni w niej obecnie o. Stanisław Staniewski. W przyszłości dołączą do niego inni współpracownicy, aby we wspólnocie podjąć dzieło ewangelizacji w duchu św. Alfonsa de Liguori. Za: www.redemptor.pl

Krakowskie szopki w Uzbekistanie

17 grudnia w Taszkencie odbył się finał konkursu Szopki Krakowskiej, zorganizowanego przez Ambasadę Rzeczypospolitej Polskiej w Taszkencie i z franciszkańską parafię Najświętszego Serca Pana Jezusa. Na konkurs wpłynęło 15 prac, szopek, które nie zostały oczywiście przywiezione z Krakowa, ale wykonane w Uzbekistanie, w środowiskach polonijnych, głównie w parafiach w Ferganie i Taszkencie.

We wtorek o godz. 15.00 zebrała się komisja w składzie: ambasador RP w Taszkencie - p. Marian Przeździecki, konsul RP w Taszkencie – p. Waldemar Kowalski, o. bp Jerzy Maculewicz, o. Stanisław Glista oraz Artiom Dołmatow, aby spośród konkursowych prac wyłonić zwycięzcę.

Większość prac mieściła się w kanonie „szopki krakowskiej”, jednak pojawiły się także zwyczajne szopki bożonarodzeniowe. Zważając na fakt, iż wielu z uczestników nigdy nie było w Polsce i nie widziało Krakowa, a także biorąc pod uwagę ubóstwo materiałów, jakie do wykonania takich szopek można znaleźć w Uzbekistanie, trzeba powiedzieć, że rezultat był imponujący.

W prace te włożono ogrom pracy i wiele serca. Przy ich tworzeniu autor musiał

przeżyć także „przygodę edukacyjną”, aby zapoznać się ze stylem i wykonaniem takich szopek, oraz z samą ideą szopki.

Materiały promocyjne i informacyjne otrzymaliśmy z Muzeum Historycznego w Krakowie. Co ciekawe szopki te wykonywali ludzie w dużej mierze nie mający prawie żadnego kontaktu z kościołem katolickim, z biblią, ani nawet z chrześcijaństwem. To jeszcze wyraźniej pokazuje, jak niezbadane są drogi naszego Pana do serca człowieka.

Oficjalna informacja o wynikach konkursu będzie podana w sobotę 21.12. podczas Mszy św. w taszkienckim kościele. Po Mszy św. przewidziana jest wigilia i kolędowanie środowisk polonijnych Taszkentu, oraz sympatyków Polski. o. Stanisław Glista OFMConv Za: www.franciszkanie.pl

Salezjańska solidarność z ubogimi w Afryce na czas Świąt

Nie cały świat przygotowuje się do świąt Bożego Narodzenia w klimacie pokoju i pogody. W Południowym Sudanie i Republice Środkowoafrykańskiej czas Adwentu był znacząco wzrostem napięcia i przemocy. Salezjańskie placówki obecne na tych terenach robią wszystko, co możliwe, aby pomóc najbardziej potrzebującym. Również z Rzymu Przełożony Generalny, w dniu swoich 66. urodzin, wyraził wsparcie dla tych wspólnot.

W Południowym Sudanie starcia spowodowały śmierć setek osób, zmusiły wiele innych do opuszczenia swoich domów i stworzyły sytuację paniki. Placówka salezjańska w Jubie odnotowała pośród ofiar śmiertelnych dwójkę wychowanków, którzy uczęszczali do ośrodka młodzieżowego, zaś trzech członków salezjańskiej organizacji pozarządowej „Jóvenes y Desarrollo”, inni wolontariusze i różne osoby z Rodziny Salezjańskiej musieli opuścić kraj. Ale pomimo to jest kontynuowane przyjęcie osób, które poszukują schronienia.

“Modlimy się o bardziej spokojną sytuację i angażujemy się na rzecz pomocy ludności. Mamy nadzieję, że nie powróci się na nowo do wojny cywilnej w całej rozciągłości” – mówią przedstawiciele wspólnoty salezjańskiej.

Poinformowany o tej sytuacji, ksiądz Pascual Chávez, Przełożony Generalny, napisał do salezjanów w Jubie: *“Doprawdy jest mi bardzo przykro z powodu braku pokoju, zwłaszcza dlatego, że brak pokoju jest przyczyną wielu innych problemów: braku rozwoju, edukacji i poszanowania praw człowieka. Dziękuję wam z to wszystko, co robicie, aby wesprzeć tych, którzy tego potrzebują. Dajcie znać, czego potrzebujecie i co możemy dla was zrobić. Wiedziecie, że mam was w sercu i pamiętam o was w mojej modlitwie. Niech Dzieciątko z Betlejem przyniesie pokój na ziemię, zwłaszcza na te cierpiące obszary Afryki”.*

W Republice Środkowoafrykańskiej, zwłaszcza w Bangi, jeszcze wczoraj różni świadkowie słyszeli odgłosy strzałów. Ludność ucieka w niekontrolowany sposób, chroniąc się, gdzie tylko się da. Placówka salezjańska w dzielnicy Damala, w mieście Bangi, kontynuuje przyjmowanie osób, na ile to jest tylko możliwe. Gdy chodzi o trudności, jakie łączą się z tą sytuacją, nietrudno sobie je wyobrazić, a rozdawanie żywności i artykułów pomocy humanitarnej nie przestało być problematyczne także w ostatnich dniach. Jakkolwiek, jakieś kilka dni temu przybył na lotnisko w tym mieście samolot z lekarstwami, które przekazała Prokura Misyjna z New Rochelle.

“Wszyscy uciekają na naszą placówkę” – mówią salezjanie ze wspólnoty. „A kto nam pomoże? Przychodzi, więcej, już przyszedł Książę Pokoju. Oczekujemy Go z otwartymi rękoma, ludność ze Środkowej Afryki pragnie Go ujrzeć i przyjąć!”.

Za: www.infoans.org



RAZEM DLA CHRYSYTA

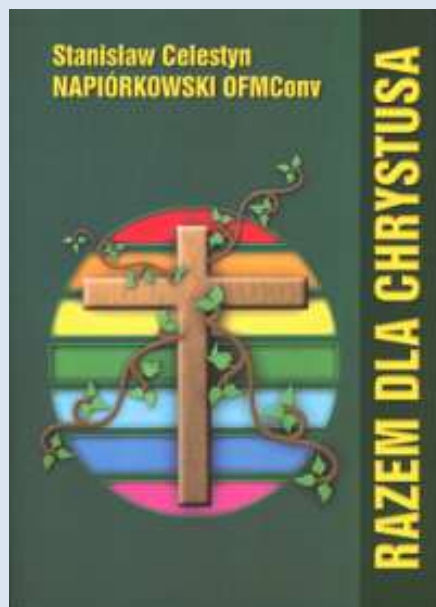
Wybór publikacji teologiczno-ekumenicznych o. prof. Stanisława Celestyna Napiórkowskiego OFMConv

Wydawnictwo Archidiecezji Lubelskiej „Gaudium” wydało wybór publikacji wybitnego franciszkańskiego teologa ekumenisty o. prof. dra hab. Stanisława Celestyna Napiórkowskiego OFMConv, zatytułowany „Razem dla Chrystusa”. Liczący niemal 600 stron wolumen podzielony został na trzy części tematyczne: I. Ogólna teoria ekumenizmu; II. Marcin Luter-Reformacja-Protestantyzm oraz III. Zagadnienia wybrane.

Autor pisze we wstępie, iż książka powstała dzięki zaangażowaniu redakcji *Encyklopedii Katolickiej*, a szczególnie ks. Stanisława J. Kozy, który zbiór zredagował.

O. Celestyn stawia sobie zaraz potem pytanie „Co – jako autor – uważam za szczególnie wartościowe w tej publikacji?” I tak odpowiada: Dał mi Pan wyjątkową łaskę uczestniczenia w dialogach międzykościelnych. Byłem świadomy obowiązku świadczenia o nowym typie teologii, a równocześnie nowej formie zaangażowania w świętą sprawę Kościoła. Pilnie uczyłem się teorii i praktyki dialogu i wielokrotnie z radosnym zdumieniem dzieliłem się swoim odkryciem z różnymi środowiskami.

To przede wszystkim sobie cenię i to zalecam jako lekturę szczególnie pożyteczną.”



O autorze książki tak napisał ks. dr hab. Przemysław Kantyka, dyrektor Instytutu Ekumenicznego KUL: „Ojciec prof. Stani-

ślaw Celestyn Napiórkowski nie był i nie jest zwolennikiem „taniego ekumenizmu”, zamazującego różnice. Swoich wychowanków uczył wytrwałości w odkrywaniu prawdy i pokory wobec niej. W pracy naukowej umiejętnie łączy teologię dogmatyczną, ekumeniczną i mariologię. Jego wieloletnia działalność naukowa, pisarska i wydawnicza, praca w komisjach dialogu oraz Rad ds. Ekumenizmu KEP odcisnęły trwale znamię na obliczu polskiego ekumenizmu ostatnich kilkudziesięciu lat.

Jeszcze jedno cechuje Ojca Profesora – umiejętność zarażania pozytywnym myśleniem, dobrą energią i chęcią do działania tych, którzy znajdują się w jego kręgu”.

Okazją do tego może być także lektura tej książki, która stanowi wybór tekstów obrazujących ekumeniczne zaangażowanie franciszkańskiego teologa.

Stanisław Celestyn Napiórkowski OFMConv, Razem dla Chrystusa
Red. Ks. Stanisław J. Koza
Wydawnictwo Archidiecezji Lubelskiej „Gaudium”
s. 599

Odeszli do Pana

ŚP. O. PIOTR CZERNIAK (1936-2012) SJ

O. Piotr Czerniak SJ urodził się 5 lipca 1936 r. w Kędzierzawcach (obecnie na Ukrainie). 2 września 1953 r. wstąpił do nowicjatu w Starej Wsi, który ukończył po dwóch latach, składając 3 września 1955 r. pierwsze śluby zakonne. Przez dwa kolejne lata uzupełniał wykształcenie w Starej Wsi, gdzie w 1957 r. złożył egzamin dojrzałości, a następnie wyjechał do Krakowa na studia filozoficzne, które ukończył w roku 1960. W latach 1960-1964 studiował teologię w Warszawie. Święcenia diakonatu otrzymał 13 lipca 1963 r. w Nowym Sączu, zaś na kapłana został wyświęcony 5 sierpnia 1963 r., również w Nowym Sączu.

Po teologii przez rok pracował jako operariusz i katecheta w Rudzie Śląskiej, a następnie został skierowany do Czechowic-Dziedzic, gdzie odbył trzecią probację. Płocku. W 1981 r. został przeniesiony do Starej Wsi, gdzie przebywał do roku 1988, kiedy to został skierowany do pracy dusz-

pasterskiej oraz objął funkcję ministra we Wrocławiu przy ul. Nankiera.



W 1990 r. powrócił na krótko do Starej Wsi. W latach 1991-1994 pracował w Zakopanem, zaś w latach 1994-2000 znów w Nowym Sączu przy ul. Piotra Skargi. Od roku 2000 do roku 2004 był operariuszem w Opolu. Przez ponad dziewięć ostatnich lat mieszkał w krakowskim kolegium przy ul. Kopernika, gdzie leczył się i w miarę możliwości pomagał w pracy duszpasterskiej przy bazylice.

O. Piotr Czerniak zmarł rankiem 19 grudnia 2013 r. po długiej i ciężkiej chorobie, jaka wyczerpała jego siły. Jego pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 23 grudnia: o godz. 10.00 w Bazylice Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Kopernika 26 zostanie odprawiona żałobna Msza św., a o godz. 12.00 spod bramy Cmentarza Rakowickiego wyruszy kondukt żałobny

Za: www.jezuici.pl

ŚP. O. TADEUSZ PAWLICKI (1932-2013) SJ

Dnia 20 grudnia zmarł w Gdańsku o. Tadeusz Pawlicki SJ, wieloletni proboszcz w Łodzi, Gdańsku, Gdyni i Świętej Lipce oraz pierwszy dyrektor Ogólnokształcącego Liceum Jezuitów w Gdyni.

Urodził się 31 grudnia 1932 roku w Pniewach k. Poznania. Do Towarzystwa Jezusowego wstąpił 28 stycznia 1952 roku i nowicjat odbył w Kaliszu pod kierunkiem o. Magistra Stefana Dzierżka SJ. Po zakończeniu nowicjatu został skierowany do Starej Wsi i tam dnia 2 lutego 1954 roku złożył pierwsze śluby zakonne. W Starej Wsi kontynuował formację humanistyczną i zdał maturę.

Od 1956 do 1959 studiował filozofię w Krakowie, a następnie odbywał przez dwa lata praktykę duszpasterską w Poznaniu, pomagając dyrektorowi teatru prowadzonemu przez jezuitów przy kościele. To zainteresowanie teatrem i szerzej kulturą będzie potem często obecne w jego duszpasterskich inicjatywach. Od roku 1961 do 1965 studiował teologię w Warszawie. Świecenia kapłańskie przyjął 21 czerwca 1964 roku w Kaliszu przez posługę bpa Jana Zaręby.

Od roku 1965 do 1967 studiował teologię pastoralną na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W tym czasie angażował się razem z innymi jezuitami w odnowę liturgii w duchu Soboru Watykańskiego II.

Następnie przez dwa lata pracował w Bydgoszczy, pomagał w parafii, uczył religii i prowadził ministrantów. Przez kolejne dwa lata podobne obowiązki wykonywał w jezuitskiej parafii w Łodzi, pomagając również o. Superiorowi.



W roku 1971/72 odbył III probację w Czechowicach pod kierunkiem o. instruktora Mieczysława Bednarza SJ. Po probacji został skierowany do Łodzi i tam został mianowany superiorem oraz proboszczem parafii. Był wtedy zaangażowany m.in. w pracę duszpasterską z rodzinami. Również w tym okresie spotkał się z Drogą Neokatechumenalną i kontynuował to zaangażowanie do końca swego życia.

Dnia 22 kwietnia 1978 roku w Warszawie złożył uroczystą profesję zakonną na ręce o. Prowincjała Tadeusza Koczwy. Od 1 stycznia 1977 r. został konsultorem Prowincji i to zadanie wypełniał do 1987 r.

Od 1978 roku został skierowany do Gdańska Wrzeszcza i tutaj został superiorem oraz proboszczem. Podejmował w tej parafii wiele inicjatyw duszpasterskich. Od 1980 r. organizował bardzo cenione Tygodnie Kultury Chrześcijańskiej. Po sześciu latach w 1984 r. został posłany do Gdyni i tam został proboszczem oraz superiorem

wspólnoty od 1984 do 1987 r. Po przeniesieniu nowicjatu do Gdyni był dalej proboszczem parafii oraz przez rok ministrem, organizując wszystko co było konieczne dla funkcjonowania nowego kolegium.

W 1988 roku został skierowany do Świętej Lipki i objął obowiązki proboszcza oraz przełożonego wspólnoty. W tym sanktuarium rozpoczął organizowanie letnich koncertów muzycznych i to dzieło trwa do dzisiaj.

W 1994 roku został wysłany do organizowania Ogólnokształcącego Liceum Jezuitów w Gdyni i potem został jego pierwszym dyrektorem. Po sześciu latach przy tworzeniu nowej szkoły zakończył tę pracę we wrześniu 2000 roku i został skierowany przez przełożonych do Gdańska Wrzeszcza. W tej parafii pamiętany był i ceniony jako dawny, dynamiczny proboszcz, pomagał tam przez kolejne lata, angażując się nadal w posługę we wspólnotach neokatechumenalnych. W r. 2004 otrzymał od Rady Miasta Gdańska medal Księcia Mściwoja II za wybitne zasługi dla miasta Gdańska, m.in. za organizowane przez niego Tygodnie Kultury Chrześcijańskiej.

Ze względu na pogarszający się stan zdrowia w 2012 roku powrócił do kolegium w Gdyni do infirmerii. Zmarł w szpitalu w Gdańsku dnia 20 grudnia 2013 roku. Odszedł do Pana w 81. roku życia, w 61. powołania zakonnego i w 50. roku kapłaństwa. Śp. o. Tadeusz Pawlicki był człowiekiem bardzo dynamicznym, niekiedy poręczym, ale głęboko zatroskanym o innych i oddanym pracy apostołskiej.

Pogrzeb śp. o. Tadeusza Pawlickiego odbędzie się w Gdyni, w piątek – 27 grudnia br. *Leszek Mądryk SJ*

